

Metafory prawnicze Owena Barfielda

1. *Owen Barfield: zapomniane ogniwo filozofii prawa*. Życiem prawa nie jest logika, lecz metafora. Ta parafraza słynnej wypowiedzi O.W. Holmesa, Jra, oddaje znakomicie przesłanie eseju pt. *Poetic diction and legal fiction* (1948), którego pierwszy polski przekład, jako „Poetycka dykcja a prawnicza fikcja”, przygotowaliśmy dla czytelników niniejszego numeru *Państwa i Prawa*¹. Jest to esej z kilku powodów niezwykle, podobnie zresztą jak postać jego autora, Owena Barfielda (1898–1997), angielskiego prawnika, poety i filozofa. Autor ten, w ostatnich dziesięcioleciach niefortunnie marginalizowany, dotąd nie został należycie rozpoznany w rodzimym dyskursie literackim, filozoficznym i prawnym².

Urodzony i wychowany w Londynie, Barfield studiował językoznawstwo i literaturę angielską. Już na studiach rozpoczął karierę poety i krytyka literackiego. Jego praca bakałarska pt. *Poetic diction*³ ukazała się drukiem w 1928 r. z rekomendacji T.S. Eliota. Praca ta zyskała pozytywne recenzje takich filozofów jak M. Black i P. Ricoeur⁴. Przez znaczną część swego życia (1934–1959) Barfield parał się jednak praktyką prawniczą. Lata te, co znamienne, określał we wspomnieniach mianem „bezbarnych”⁵. Łączył teorię z praktyką na wielu polach, z których nas szczególnie interesują dwa: literatura i prawo. Znajdujemy wiele powodów, aby Barfielda uznawać za „zapomniane ogniwo” w teoretycznoprawnym ruchu *Law & Literature*⁶.

¹ Zob. Owen Barfield, *Poetycka dykcja a prawnicza fikcja*, s. 100 i n.

² Badaniom nad twórczością m.in. O. Barfielda poświęcony jest realizowany grant prof. M. Stróżyńskiego (UAM) pt. *Przed Inklingami: platonizm we wczesnej twórczości J.R.R. Tolkiena, C.S. Lewisa i O. Barfielda (1917–1933)* nr 2023/51/B/HS2/00204.

³ O. Barfield, *Poetic Diction: A Study in Meaning*, Middletown 1973 [oryg. wyd. London 1928].

⁴ Zob. J. Hipolito, *Owen Barfield's Poetic Philosophy: Meaning and Imagination*, London 2024, s. 8.

⁵ Film dokumentalny: B. Levin (reż.), *Owen Barfield: Man and Meaning*, Owen Arts Production 1995.

⁶ Szerzej na ten temat M. Dubowska, *(Nie)oczywiste związki prawa i literatury*, praca doktorska, Kraków 2024, s. 118–140.

Barfield był aktywnym członkiem koła Inklingów, nieformalnej grupy intelektualistów, która spotykała się w oksfordzkich pubach w latach 30. i 40. ubiegłego wieku. Do grupy tej należeli także dwaj znakomici pisarze: C.S. Lewis i J.R.R. Tolkien. Obaj wykorzystywali refleksje językoznawcze Barfielda w swoich dziełach. Szczególnie interesowało ich rozpoznane przez Barfielda fundamentalne znaczenie mitu i metafor dla funkcjonowania i rozwoju języka, a wraz z nimi całokształtu świadomości społecznej (stanowiącej dla Barfielda synonim „kultury”). Ważnym źródłem inspiracji dla Barfielda byli tacy współcześni mu twórcy jak T.S. Eliot, D.H. Lawrence, I. Berlin, M. Heidegger, J.P. Sartre, R.G. Collingwood, E. Cassirer, G. Marcel czy R. Steiner. Barfield był znawcą twórczości romantyków, a szczególnie J.W. Goethe’go, Novalisa, P. Shelley’a, W. Blake’a i S.T. Coleridge’a⁷.

Myśl, czy nawet filozofię, Barfielda można, podobnie jak w przypadku T.S. Eliota, określić mianem „romantycznego modernizmu”. Romantyzm ten przejawia się w postrzeganiu dykcji poetyckiej (tj. poetyckiego sposobu wyrażania się) jako rezultatu pracy wyobraźni, jak i, przynajmniej do pewnego stopnia, świadomej, krytycznej racjonalności dyskursywnej⁸. Myśl Barfielda lawiruje pomiędzy głównymi nurtami modernizmu, w tym neopozytywizmem, egzystencjalizmem, fenomenologią i behawioryzmem. Barfield jako poeta i twórca kwestionował zarówno historiozoficzne, deterministyczne pojmowanie kultury (jednostka „spętana historią”), jak i ahistoriozoficzne (i dekadencckie) podejścia doń, w których sprawczość jednostkowa pozbawiona została jakiegokolwiek znaczenia. Barfield odpowiadał przez to w sposób bardziej wyrafinowany na problemy modernizmu, w tym na centralny problem kryzysu kultury, niż robili to inni autorzy, z którymi polemizował (np. T.S. Eliot, D.H. Lawrence)⁹. W przeciwieństwie do wielu krytyków modernizmu, nie dążył do przedstawienia redukcyjnego wyjaśnienia kryzysu kultury przez zidentyfikowanie zamkniętego zbioru jego niewątpliwych przyczyn. Jego zdaniem głównym wyzwaniem nowoczesności była postępująca erozja więzi społecznych, prowadząca do alienacji jednostek, której apogeum stanowiły egzystencjalne zagrożenia dla cywilizacji, takie jak wojny światowe¹⁰. Postępującą alienację ludzi wiązał on z pogłębianiem się ich „poczucia bezdomności”¹¹.

⁷ J. Hipolito, *Owen Barfield's Poetic Philosophy...*, s. 3.

⁸ J. Hipolito, *Owen Barfield's Poetic Philosophy...*, s. 4.

⁹ L. Fisher, *Foreword* [w:] J. Hipolito, *Owen Barfield's Poetic Philosophy: Meaning and Imagination*, London 2024, s. x.

¹⁰ Barfield poszukiwał złotego środka pomiędzy podejściem Lawrence’a (niedostatecznie refleksyjnym) i Eliota (historyczny fatalizm): pierwszy ignoruje znaczenie historii, a drugi dostrzega wyłącznie znaczenie w historii (L. Fisher, *Foreword...*, s. xi).

¹¹ J. Hipolito, *Owen Barfield's Poetic Philosophy...*, s. 12.

Proponując remedium na kryzys kultury, Barfield odwoływał się do kategorii wyobraźni poetyckiej, którą sproblematyzowali romantycy (Coleridge, Shelley). Jedynym sposobem na odnowę kultury było jego zdaniem uruchomienie potencjału wewnętrznego jednostek. Rewolucja musi być zatem oddolna, nie odgórna: jednostka nie ma podporządkować się siłom czy inspiracjom zewnętrznym, tylko szukać siły wewnątrz, we własnej wyobraźni twórczej. Wbrew konserwatystom, Barfield nie głosił „powrotu do korzeni”, tylko „wgląd w głąb siebie”. Zważywszy na to, że u Barfielda zmiana kulturowa jest związana z przyjęciem otwartej, kreatywnej i wewnętrznej postawy, formułuje on teorię ewolucji świadomości (*evolution of consciousness*), która stanowi synonim sprzęgniętych ze sobą, dwóch ewolucji: naturalnej i kulturowej¹².

Z uwagi na przyjęcie pragmatycznej teorii rozwoju języka¹³ i przekonanie, że zarówno twierdzenia metafizyczne, jak i wewnętrzne doświadczenia jednostek są językowo uwarunkowane, Barfield był filozofem wczesnego zwrotu językowego w sensie, jaki kilka dekad później będzie miał na myśli R. Rorty¹⁴. Jeffrey Hipolito, w znakomitym studium poświęconym twórczości i filozofii Barfielda, wskazuje, że choć Barfield był swego czasu „patologicznie popularnym pisarzem”, to „jakość i złożoność dzieł Barfielda nie zyskała uwagi, na jaką niewątpliwie zasługuje”¹⁵. Jak pisze Hipolito, występujący w różnych rolach (m.in. poety, semiotyka, filozofa, badacza społecznego), Barfield był „prorokiem i praktykiem wyobraźni”¹⁶.

Dalej skupimy się na teorii wyobraźni Barfielda i jej romantycznych inspiracjach. To je właśnie, w przedstawionym czytelnikom eseju, Barfield przenosi na grunt prawniczy, dążąc do wyjaśnienia sposobu funkcjonowania języka prawnego i istoty fikcji prawnych.

2. „Systematyczna wyobraźnia”. Teoria, którą proponuje Barfield, jest skonstruowana niejako w konstruktywnej opozycji do ewolucjonizmu Darwinowskiego, a jednocześnie w dialogu z takimi myślicielami jak C.S. Lewis, A. O. Lovejoy, I. Berlin czy R.G. Collingwood¹⁷. Indywidualna „systematyczna wyobraźnia” napędza tę złożoną ewolucję świadomości. Zmiana na poziomie języka zarówno odzwierciedla, jak i napędza, zmiany w obrębie naszego myślenia. W przypadku ludzi i ich

¹² Interesującym pytaniem badawczym jest to, jak interpretować poglądy Barfielda w świetle współczesnej antropologii i biologii ewolucyjnej.

¹³ Zmiana językowa u Barfielda ma charakter pragmatyczno-ewolucyjny, a relacja forma-treść w poezji ma charakter istotowy; zob. J. Hipolito, *Owen Barfield's Poetic Philosophy...*, s. 17-18.

¹⁴ J. Hipolito, *Owen Barfield's Poetic Philosophy...*, s. 13.

¹⁵ J. Hipolito, *Owen Barfield's Poetic Philosophy...*, s. 1.

¹⁶ J. Hipolito, *Owen Barfield's Poetic Philosophy...*, s. 1.

¹⁷ J. Hipolito, *Owen Barfield's Poetic Philosophy...*, s. 4.

kultury ewolucja, o której mowa, jest „naturalnym”, choć specyficznym tylko dla naszego gatunku, „rozciągnięciem” ewolucji biologicznej¹⁸.

Poza wyjątkowymi przypadkami zaprzęgnięcia wyobraźni do pracy poetyckiej albo roli, jaką odgrywa w przełomowych odkryciach naukowych, wyobraźnia może być używana jako „narząd skoncentrowanego badania” (*organ of focused research*)¹⁹. Barfield czerpie przede wszystkim z rozważań R. Steinera, twórcy antropozofii i znawcy filozofii J.W. Goethego, E. Haeckela i F. Nietzschego. Steiner teoretyzował o systematycznym używaniu wyobraźni w różnych sferach: duchowej, filozoficznej, psychologicznej i naukowej. Systematyczne użycie wyobraźni było, zdaniem Steinera, pierwszym krokiem do zamknięcia przepaści pomiędzy poznającym i przedmiotem jego poznania – i w konsekwencji osiągnięcia „intelektualnej jedności świadomości”. Barfield uważał Steinera za kontynuatora romantycznej koncepcji wyobraźni, którą propagowali Shelley, Coleridge, Wordsworth, Blake czy Novalis²⁰. Ponadto, u Steinera Barfield odnalazł potwierdzenie dla opracowanej przez siebie teorii ewolucji świadomości (opartej, w przypadku tego pierwszego, na tzw. diachronicznej semantyce)²¹. Barfield zainteresował się Steinerem w pierwszej połowie lat 20. XX wieku²². W późniejszym okresie twórczości Barfield, inspirowany pracami R. Steinera i M. Heideggera, rozwinął ideę tzw. wyobraźni systematycznej²³. Istotny wpływ na rozwój tej idei miał także spór, ironicznie określany mianem „Wielkiej Wojny” (*Great War*), jaki Barfield prowadził ze swoim najbliższym przyjacielem – C.S. Lewisem²⁴.

W swojej pierwszej ważnej pracy pt. *Poetic Diction* (1928) Barfield stara się określić zasady „metodologicznie świadomej krytyki literackiej”²⁵. Ta powinna uwzględniać znaczenie języka figuratywne-

¹⁸ Argument ten jest współcześnie nieaktualny (z uwagi np. na liczne badania zachowań społecznych prymatów, zachowań językowych walen i innych gatunków). Niemniej, wydaje się, że możliwa byłaby taka modyfikacja argumentacji Barfielda, która – bez większych kosztów teoretycznych – adaptowałaby jego argumentację z kulturowej „ewolucji świadomości” do ustaleń współczesnej nauki.

¹⁹ L. Fisher, *Foreword...*, s. xiii.

²⁰ L. Fisher, *Foreword...*, s. xiv.

²¹ L. Fisher, *Foreword...*, s. xv. Semantyka diachroniczna zajmuje się badaniem natury i powodów zmiany znaczeniowej wyrażań językowych w czasie. Jako osobna dziedzina badań została wyodrębniona pod koniec XIX wieku przez takich badaczy jak M. Krukowski, F. de Saussure czy J.N. Baudouin de Courtenay.

²² Na temat postaci i myśli R. Steinera por. M. Głazewski, *Rudolf Steiner. Przyczynek do biografii*, „Przegląd Pedagogiczny” 2013/1, s. 9–30.

²³ J. Hipolito, *Owen Barfield's Poetic Philosophy...*, s. 107.

²⁴ Spór, toczony w latach 1927–1930, dotyczył roli rozumu i wyobraźni w poznawaniu prawdy. Znaczną część materiałów opublikowano w „*Journal of Inklings Studies*” (*Inklings Studies Supplements vol. 1*; por. także L. Adey, C. S. Lewis’ ‘Great War’ with Owen Barfield, Victoria, British Columbia 2002 [1978]).

²⁵ J. Hipolito, *Owen Barfield's Poetic Philosophy...*, s. 21.

go, metafor, mitów i pozostałych sposobów myślenia w terminach inne niż „korespondencyjne” (tj. myślenia naukowego). Ustalenia te pozostaną aktualne dwie dekady później, gdy będzie on rozważał naturę fikcji prawnych, dlatego poświęcamy im tu nieco więcej uwagi.

Barfield przedstawia w *Poetic Diction* własną teorię genezy języka, wedle której myślenie figuratywne kieruje od początku używaniem języka²⁶. Samorzutny rozwój języka to ewolucja „od tego co poetyckie, ku temu co prozaiczne”²⁷. Zatem każda teoria znaczenia językowego musi uwzględniać ten fakt. W konsekwencji krytyk nigdy nie czyta (rozumie) tekstu mechanicznie i pasywnie (receptywnie), lecz aktywnie (z zaangażowaniem). Kierowana wyobraźnią życzliwa krytyka była w końcu głównym postulatem romantyków, takich jak Coleridge i Shelley. Pod koniec *Poetic Diction* Barfield przywołuje Coleridge’owskie odróżnienie fantazjowania (*fancy*) i wyobraźni (*imagination*)²⁸. Uznaje je on za szczególnie użyteczne w czasach współczesnych, „odseparowanych od rzeczywistości przez uniwersalne abstrakcje myśli, w których fantazjująca poezja «ucieczki» jest tak popularna”²⁹. Jest „tragedią sztuki” czasów nowożytnych, że tak wielu „przedstawicieli dyskursu poetyckiego” pozostaje wciąż „zauroczona Kantowską koncepcją wiedzy, albo jeszcze gorzej, potoczną koncepcją «Nauki»”³⁰. Aby zrozumieć, co Barfield ma na myśli, konieczne jest zdefiniowanie wskazanych zdolności umysłu.

Coleridge uważał się za pierwszego Brytyjczyka, który odróżnił systematycznie dwa znaczenia, z którymi kojarzone są terminy „wyobraźnia” i „fantazjowanie”, odpowiadające dwóm odrębnym zdolnościom umysłu³¹. Jednakże, te dwie zdolności odróżniano już w czasach starożytnych³². Fantazjowanie (*fancy*) jest sposobem funkcjonowania pa-

²⁶ O. Barfield, *Poetic Diction...*, s. 134; J. Hipolito, *Owen Barfield's Poetic Philosophy...*, s. 22.

²⁷ O. Barfield, *Poetic Diction...*, s. 152; J. Hipolito, *Owen Barfield's Poetic Philosophy...*, s. 26.

²⁸ J. Hipolito, *Owen Barfield's Poetic Philosophy...*, s. 23–24.

²⁹ O. Barfield, *Poetic Diction...*, s. 202; por. J. Hipolito, *Owen Barfield's Poetic Philosophy...*, s. 24.

³⁰ O. Barfield, *Poetic Diction...*, s. 202; por. J. Hipolito, *Owen Barfield's Poetic Philosophy...*, s. 24.

³¹ S.T. Coleridge, *Biographia Literaria*, t. 1, red. J. Shawcross, Oxford 1983 [1907], s. 63.

³² Zob. J. Bullitt, W. Jackson Bate, *Distinctions between Fancy and Imagination in Eighteenth-Century English Criticism*, „Modern Language Notes” 1945/1(60), s. 8 i cytowana tam literatura. W czasach rzymskich *imaginatio* stanowiło bierną imitację, a *phantasia* czynny, twórczy ruch rozumu – a więc terminom tym przypisywano odwrotne znaczenia, aniżeli robią to Coleridge i Barfield. Niemniej, u tych ostatnich odnajdujemy kluczową część starożytnego pojęcia: starożytna fantazja oddalała od prawdy, podczas gdy wyobraźnia do tej prawdy przybliżała. Wskazane wyżej „odwrócenie” znaczeń jest najwyraźniej konsekwencją zwrotu kopernikańskiego I. Kanta – uznanie czynnej (a nie jedynie biernej) roli podmiotu w procesie poznania (zdobywania wiedzy, kategory-

mięci (w dawnym rozumieniu), która ignoruje granice czasoprzestrzenne. Sprowadza się ono do kojarzenia „śladów pamięciowych”³³. Opiera się na mechanizmie asocjacji, który opisywali empiryści (T. Hobbes, D. Hartley). Fantazjowanie stanowi zatem czynność spontaniczną, ale pasywną, bo operującą na materiale, który powstał w wyniku kojarzenia idei³⁴. Natomiast wyobraźnia (*imagination*) – czy też jak należałoby dziś powiedzieć, aktywność, którą wyobraźnia umożliwia, czyli wyobrażanie – jest odmienną i złożoną czynnością intelektualną, choć także umiejscawianą pomiędzy prostą recepcją bodźców a dokonywaniem bezpośredniego aktu woli lub myśli. Ma ona, wedle Coleridge’a, dwie formy. Jako pośrednia aktywność intelektualna, służy ona do formułowania sądów prawdziwych, bo sprawia, że aktywna myśl (*thought*) zostaje dopasowana do pasywnych rzeczy (*things*)³⁵. Wyobrażanie ma więc charakter poznawczy³⁶. Z pozbawionej znaczenia natury konstruuje ona coś znaczącego. Wyobraźnia pozwala na dokonanie, mówiąc językiem Kanta, „transcendentalnej syntezy” myśli i rzeczy: porządkuje i nadaje sens rzeczywistości. Wyobraźnia „odkrywa” idee, które Coleridge rozumie jako pojęciowe podstawy dla chaotycznej rzeczywistości empirycznej³⁷. Tak pojęta wyobraźnia stawia podmiot – Kartezjańskie „ja” – poza czasem, uniwersalizując je jako absolutny, nieskończony podmiot poznania (Coleridge pisze o „nieskończonym JA JESTEM”). Coleridge wierzy jednak, że umysł może poznać te fundamentalne idee właśnie dzięki funkcjonowaniu wyobraźni. Ta ostatnia stanowi „źródło wszelakiej mocy twórczej” na „wewnętrznym niebie umysłu”³⁸. Sugeruje on, że wyobraźnia wznosi ludzki intelekt na poziom boski. Używanie wyobraźni nie stanowi zatem arbitralnej, choć spontanicznej projekcji, jak we śnie. Służy do rozpoznawania praw natury, które kryją się za powierzchownym postrzeganiem zjawisk³⁹.

Coleridge odróżniał wyobraźnię pierwotną (*primary imagination*) i wtórną (*secondary imagination*): „Za WYOBRAŹNIĘ pierwotną

zacji świata itd.). Barfield odwołuje się jednak przede wszystkim do wyspiarskiej tradycji poetyckiej, a nie do kontynentalnej tradycji filozoficznej.

³³ J. Hipolito, *Owen Barfield's Poetic Philosophy...*, s. 24.

³⁴ S.T. Coleridge, *Biographia Literaria or Biographical Sketches of My Literary Life and Opinions*, t. 1, red. J. Engell, W. Jackson Bate, Princeton 1983, s. 305; por. G.-R. Jang, *The Imagination 'Beyond' and 'Within' Language: An Understanding of Coleridge's Idea of Imagination*, „Studies in Romanticism” 1986/4(25), s. 505–520; tu: s. 505; por. też J. Hipolito, *Owen Barfield's Poetic Philosophy...*, s. 24.

³⁵ S.T. Coleridge, *Biographia Literaria...*, s. 254–255.

³⁶ G.-R. Jang, *The Imagination...*, s. 506.

³⁷ G.-R. Jang, *The Imagination...*, s. 508–509. Można więc powiedzieć, że wyobraźnia odgrywa istotną rolę w naszych praktykach *kategoryzacji*.

³⁸ Cyt. za G.-R. Jang, *The Imagination...*, s. 509.

³⁹ G.-R. Jang, *The Imagination...*, s. 510.

uważam żywą władzę i pierwotny czynnik sprawczy wszelkiej ludzkiej percepcji, będący powtórzeniem w skończonym umyśle wiecznego aktu stworzenia w nieskończonym JA JESTEM (*infinite I AM*). Za wtórną uważam echo tej pierwszej; współistnieje ona ze świadomą wolą i jest identyczna z pierwotną co do typu działania, a różni się od niej tylko stopniem oraz modusem operacji. Rozkłada (*dissolves*), rozprasza (*diffuses*), rozszczepia (*dissipates*), aby stworzyć na nowo (*re-create*). Nawet gdy taki proces jest niemożliwy, stara się we wszystkich przypadkach idealizować i ujednolicić. Jest ze swojej istoty żywotna (*essentially vital*), nawet jeśli wszystkie jej przedmioty (jako przedmioty) są ze swej istoty nieruchome i martwe (*essentially fixed and dead*)”⁴⁰.

O ile pierwotna wyobraźnia może być uznawana za rodzaj wyobraźni intuicyjnej (nieświadomej i przedjęzykowej, dążącej do jedności z naturą lub bogiem), to wyobraźnia wtórna operuje intencjonalnie w rzeczywistości językowej⁴¹. Stanowi ona narzędzie, dzięki któremu poeta świadomie ujmuje w słowa niewysławialne doświadczenie⁴². Bez zaprzęgnięcia do pracy wtórnej wyobraźni niemożliwe byłoby zatem formułowanie myśli, która miałaby być zakomunikowana innym.

Barfield traktuje tę koncepcję wyobraźni jako narzędzie do walki z przekonaniem, że świat dookoła nas jest światem pozorów, oddzielnym od rzeczy samych⁴³. Wyobraźnia urasta do rangi narzędzia świadomej krytyki założeń metafizycznych różnych twierdzeń, poglądów czy dyskursów⁴⁴. Wyobraźnia stanowi zatem zarówno pierwotną podstawę wytworzenia się pewnych wizji świata, jak i jest głównym narzędziem krytyki tych wizji. Wynikałoby z tego, że nawet jeśli poeta (czy ktokolwiek inny) polega na wyobraźni, by jakiś obraz czy teorię stworzyć, to nie może na tym poprzestać. Nie może zrezygnować z dalszego ruchu wyobraźni, pozwalając jedynie pamięci i fantazji odtwarzać uformowane już obrazy. Można zatem powiedzieć, że nieświadome użycie wyobraźni warunkuje nasze pojmowanie świata, a świadome – krytykę tego pojmowania. Co szczególnie interesujące, w tej perspektywie zdolność do przeprowadzania krytyki nie jest głębiej ugruntowana w jakiejś wizji racjonalności ludzkiej, lecz co najwyżej pozostaje przez taką racjonalność korygowana (o czym niżej). Prowadzi to do nieco zaskakującego wniosku, że rozum jako taki nie jest głównym na-

⁴⁰ S.T. Coleridge, *Biographia Literaria*..., s. 304 (cytowane za przekładem polskim: S.T. Coleridge, *Biographia Literaria*, tłum. B. Działoszyński, Warszawa 2019, s. 224; por. także s. 55–71); zob. też G.-R. Jang, *The Imagination*..., s. 509.

⁴¹ Z perspektywy współczesnej odpowiada to odróżnieniu nieświadomej symulacji od świadomej wyobraźni.

⁴² G.-R. Jang, *The Imagination*..., s. 517.

⁴³ J. Hipolito, *Owen Barfield's Poetic Philosophy*..., s. 24. Takie podejście zdaje się stanowić przejaw krytyki radykalnego idealizmu (platonizm, skrajne wersje kantyzmu).

⁴⁴ J. Hipolito, *Owen Barfield's Poetic Philosophy*..., s. 25.

rzędziem krytyki, choć niewątpliwie pomaga każdorazowo w jej sformułowaniu.

Poza wskazaniem na rolę wyobraźni, Barfield analizuje w *Poetic Diction* problem pierwotnej figuratywności języka. Pragnie dowieść, inspirując się zresztą twierdzeniami Shelleya (który sam powoływał się na F. Bacona), że metafora także „podąża śladami natury” (*the footsteps of nature*)⁴⁵. Przypomina nam także, że już Shelley twierdził, iż „język metaforyczny ujmuje wcześniej nierozważane stosunki pomiędzy rzeczami, pomagając je zrozumieć, do czasu, gdy słowa, które im odpowiadają, staną się znakami dla grup lub klas pojęć, a nie jednolitych obrazów myśli”⁴⁶. Barfield sądził, że każdorazowe użycie metafory „rozszerza świadomość” (*expands consciousness*)⁴⁷. Posiłkując się wprowadzonym przez Shelleya odróżnieniem „zasady racjonalnej” i „zasady poetyckiej”, Barfield argumentował, że bez ich dialektycznej współpracy nie byłaby możliwa ani wiedza, ani język⁴⁸. Choć samo pojęcie zasady pozostaje tu nie w pełni wyjaśnione, to wskazane rozpoznanie i odróżnienie dwóch zasad ma na celu opisanie względnie stałego mechanizmu rządzącego rozwojem języka (znaczeń) i kultury (świadomości).

Zasada racjonalna (inaczej zasada logiczna, prozaiczna bądź analityczna⁴⁹) porządkuje nasze myślenie, tj. ustanawia relacje pomiędzy

⁴⁵ W polskim przekładzie fragment dzieła Bacona, do którego odwołują się Shelley i Barfield, brzmi: „I wszystko mieści się w tym, by wzroku umysłu nie spuszczać nigdy z samych rzeczy i ich obrazy przyjmować, jakimi one są. Bóg bowiem nie pozwoli na to, byśmy urojenia własnej wyobraźni przedstawiali jako obraz świata, lecz raczej łaskawie zezwoli, byśmy opisali objawienie i prawdziwą wizję *śladów i pieczęci Stwórcy na stworzeniach* [wyróżn. – M.D., A.D.]” (F. Bacon, *Novum Organum*, tłum. J. Wikarjak, K. Ajdukiewicz, Warszawa 1955, s. 41; por. J. Hipolito, *Owen Barfield's Poetic Philosophy...*, s. 25). Sformułowanie Bacona oddaje współcześnie dyskutowaną (np. w pracach G. Lakoffa) ideę „odwzorowania metaforycznego” (polegającą m.in. na abstrahowaniu, odchodzeniu od konkretów na rzecz abstrakcyjnych i uogólnionych hierarchii pojęciowych, ugruntowanych jednak w codziennym doświadczeniu).

⁴⁶ Por. J. Hipolito, *Owen Barfield's Poetic Philosophy...*, s. 25.

⁴⁷ O. Barfield, *Poetic Diction...*, s. 55.

⁴⁸ Do podobnego podziału odwołuje się w *Poetic Justice* M. Nussbaum, choć nie odwołuje się ona do teorii Barfielda, najwyraźniej po prostu nie zdając sobie sprawy z jej istnienia (por. M. Dubowska, *(Nie)oczywiste...*, s. 205 i n.).

⁴⁹ Barfieldowi chodzi o metodę myślenia, którą stosowali filozofowie (np. Kartezjusz), czyli zasadę analizy (oczyszczania) i syntezy (abstrahowania) – aczkolwiek synteza jest rozumiana tutaj jako synonim abstrahowania i nic ponadto. Natomiast zdolnością odkrywania prawd na sposób „syntetyczny” (w rozumieniu Kanta) – tj. przez pewien aktywny wkład intelektualny w sąd – rządzi zasada poetycka, kierująca pracą naszej wyobraźni. Tak tę kwestię pojmował Shelley. Niemniej, Barfield kwestionował także „syntetyczny” charakter zasady poetyckiej, sądząc, że synteza i analiza, jako formy działania dyskursywnego, realizują w pełni zasadę racjonalną. Na temat kartezjańskiej metody analizy i syntezy w kontekście stosowania prawa („metody prawniczej”) por. M. Dubowska, A. Dyrda, *Metoda prawnicza: nieurzeczywistniony ideał czy szkodliwy mit?*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2015/1(87), s. 73–94.

myślami, nadając myśli charakter świadomy. Niemniej, jak zauważał Shelley, a za nim Barfield, zasada ta nie poszerza świadomości jako takiej⁵⁰. Zasada racjonalna jest konieczna, ale – co podkreśla Barfield – także niebezpieczna. Usuwa ona bowiem w swym dążeniu do precyzji (analiza) albo uogólniania (abstrahowanie) figuratywne podstawy znaczeń językowych. Ogołocony język, będąc zaledwie produktem pracy fantazji, staje się powtarzalny, regularny i przez to... nudny. Taki język, w wyniku nawykowych ruchów rozumu⁵¹, traci swoją „świeżość”. Co gorsza, nadmierne stosowanie zasady racjonalnej rodzi konsekwencje w sferze pozajęzykowej (psychospołecznej), gdyż prowadzi do wspomnianej alienacji jednostek. Pod koniec przekładanego eseju Barfield formułuje związany z tym paradoks. Można go zrekonstruować w postaci twierdzenia, że im bardziej „wyostrzona [jest] świadomość [znaczeń] słów” (mówiąc językiem J.L. Austina⁵²), to tym mniejszym zakresem wolności interpretacyjnej dysponują jednostki, których umysły pozostają uwikłane w zastane schematy pojęciowe.

Dla równowagi Barfield wprowadza zasadę poetycką, której źródłem jest „żywa jedność” pierwotnego języka figuratywnego. Zasada ta, tak jak pisał Shelley, pozwala postrzegać wartości, uniwersalną lub jednolitą naturę, albo doświadczać istnienia samego (które są zresztą, zdaniem Barfielda, aspektami tej samej rzeczy)⁵³. Niemniej, w przeciwieństwie do filozofii języka „szkoły J. Locke’a”, która dopatruje się

⁵⁰ O. Barfield, *Poetic Diction...*, s. 144; J. Hipolito, *Owen Barfield's Poetic Philosophy...*, s. 26.

⁵¹ O. Barfield, *Poetic Diction...*, s. 115; J. Hipolito, *Owen Barfield's Poetic Philosophy...*, s. 26. W tym kontekście Barfield zwraca uwagę, że redukovanie znaczenia słów (za pomocą zasady racjonalnej) jest głównym zadaniem logików (np. B. Russella). Niemniej, nawet w przypadku konstrukcji rachunków logicznych (albo logicznej rekonstrukcji języka jakiegoś dyskursu, np. nauki) konieczny jest kompromis: „[logik] mógłby stworzyć język, którego zdania posłusznie poddawałyby się prawom myślenia, ale wyłącznie za cenę całkowitej eliminacji znaczenia” (O. Barfield, *Poetic Diction...*, s. 131). Znaczenie nie może być bowiem jednocześnie całkowicie abstrakcyjne i stabilne (jak zakładali empiryczni prekursorzy B. Russella, np. J. Locke, I. Kant i ich kontynuatorzy; por. J. Hipolito, *Owen Barfield's Poetic Philosophy...*, s. 27–29). Barfield krytykuje też tych poetów i krytyków, którzy pozostali przesadnie przywiązani do zasady racjonalnej (w tym T.S. Elliota, który jednak był świadom tego, że ta zasada może doprowadzić nas do zamykania się w „wiedzeniach naszej własnej subiektywności”; por. J. Hipolito, *Owen Barfield's Poetic Philosophy...*, s. 29).

⁵² „Gdy badamy, co i kiedy powinniśmy powiedzieć, jakich słów i w jakich sytuacjach powinniśmy użyć, przyglądamy się nie tylko słowom (lub «znaczeniom», czymkolwiek miałyby one być), lecz również rzeczywistości, o której mówimy posługując się owymi słowami; posługujemy się wyostrzoną świadomością słów, by wyostrzyć nasze postrzeganie zjawisk, choć nie czynimy z niej ostatecznego arbitra w sprawach zjawisk” – J.L. Austin, *Mówienie i poznanie. Rozprawy i wykłady filozoficzne*, tłum. B. Chwedeńczuk, Warszawa 1993, s. 244. Barfield zwraca jednak uwagę, że często „spętany umysł” projektuje pewną rzeczywistość, z której może nie potrafić się uwolnić.

⁵³ O. Barfield, *Poetic Diction...*, s. 190.

początków języka w instrumentalnej, racjonalnej potrzebie⁵⁴, Barfield kwestionuje pierwotny charakter zasady racjonalnej. Odwrotnie pojmuje on zatem relację pierwszeństwa pomiędzy myśleniem figuratywnym i racjonalnym. Poetyckie, intuicyjne myślenie („myślenie konkretne”) wyprzedza jego zdaniem dyskursywne formy myślenia („myślenie abstrakcyjne”) – i było tak, jak argumentuje, także u początków języka⁵⁵. Myślenie poetyckie stanowi zatem pierwotny sposób wiązania ze sobą obrazów-myśli pojawiających się wskutek percepcji⁵⁶. To poetyckie wiązanie myśli stoi u podstaw konstytuowania znaczeń w języku (jest wyciągnięciem czegoś skrytego, podświadomego na wierzch⁵⁷). Dopiero następnie znaczenia takie są redukowane albo upraszczane dla różnych racjonalnych celów⁵⁸. Barfield podaje rozmaite przykłady słów, których ewolucja znaczeniowa przebiegała w taki właśnie sposób⁵⁹.

Podejście Barfielda prowadzi do przewartościowania tradycyjnej krytyki sposobów myślenia ludzi pierwotnych. Umysł prymitywnego człowieka nie jest już pojmowany jako pusta tablica, na której proste doświadczenia są niezdarne i niekonsekwentnie porządkowane przez myślenie magiczne. Zamiast tego, pierwotna mitologia wyraża znaczenia pierwotne, stanowiące wyraz całokształtu natury i świadomości człowieka. Człowiek pierwotny myśli i mówi „czystą poezją”⁶⁰, a nie w kategoriach pustych abstrakcji. Prowadzi to jednak do zaskakującego wniosku, że pierwotny „czysty poeta” nie był świadom tego, że nim był.

⁵⁴ Barfieldowi chodzi o intelektualistów: filozofa J. Locke’a, który twierdził, że podstawy języka i etyki znajdują zasadnicze podłoże racjonalne; a także kontynuujących jego tradycję: M. Müllera – wpływowego niemieckiego myśliciela katolickiego oraz A. France’a – pisarza, racjonalistę i socjalistę.

⁵⁵ Czytelnik może słusznie być nieco skonfundowany w tym miejscu. Czyż myślenie poetyckie nie jest myśleniem „abstrakcyjnym” (w tym samym znaczeniu, w jakim metafory mają taki charakter)? W omawianym kontekście Barfield wiąże cechę konkretności myślenia z pierwotnością i jednością percepcji poetyckiej, stanowiącej podstawę myślenia możliwie wolnego od wtórnej, organizacyjnej i krytycznej pracy rozumu. Myślenie abstrakcyjne będzie zatem myśleniem zapośredniczonym pojęciowo i uporządkowanym, zaś myślenie poetyckie wolnym od tych zapośredniczeń i jednolitym, lecz w odmiennym sensie także bardziej „ogólnym” (skoro to ostatnie, zdaniem Barfielda, ma charakter pierwotny). Myślenie poetyckie jest więc konkretne metafizycznie. Z pewnością przydałoby się nam rzetelne studium różnych rozumień abstrakcyjności i konkretności (myślenia, wypowiedzi itd.) pojawiających się w tym i powiązanych kontekstach.

⁵⁶ O. Barfield, *Poetic Diction...*, s. 189; J. Hipolito, *Owen Barfield’s Poetic Philosophy...*, s. 30.

⁵⁷ O. Barfield, *Poetic Diction...*, s. 112; J. Hipolito, *Owen Barfield’s Poetic Philosophy...*, s. 30–31.

⁵⁸ O. Barfield, *Poetic Diction...*, s. 87–88; cyt. za J. Hipolito, *Owen Barfield’s Poetic Philosophy...*, s. 31.

⁵⁹ W *Poetic Diction* często przywoływanym przykładem jest „pneuma” (J. Hipolito, *Owen Barfield’s Poetic Philosophy...*, s. 37–50).

⁶⁰ O. Barfield, *Poetic Diction...*, s. 135; J. Hipolito, *Owen Barfield’s Poetic Philosophy...*, s. 33.

Rozpoznanie tej okoliczności jest bowiem możliwe dopiero w ramach racjonalnej (i w tym sensie krytycznej) analizy⁶¹. Oczywiście, współczesny poziom świadomości pozwala poetom świadomie oddawać się twórczej aktywności, która w czasach pierwotnych była całkowicie bezrefleksyjna. W ten sposób poetycki sposób funkcjonowania języka zostaje racjonalnie ukierunkowany. Dobry poeta nie pozwala jednak, by racjonalność przejęła panowanie nad poetyckością, bo grozi to zniweczeniu celu jego poezji, czyniąc ją m.in. powtarzalną i nieinteresującą. Raczej, potrafi on utrzymywać systematyzujące uroszczenia rozumu na wodzy, choć nie sposób przedstawić żadnej racjonalnej formuły dla takiego postępowania (nie istnieje przepis na dobry wiersz, choć z łatwością, jak zobaczymy w prze(d)kładanym eseju, potrafimy rozpoznać kiepską poezję).

Teoria Barfielda ma wiele wspólnego z hermeneutyką. Tworzenie znaczenia przez poetę (i analogicznie przez odbiorcę, skoro żadne dzieło nie jest do końca tworzone przez autora)⁶² przypomina koło hermeneutyczne. W *Poetic Diction* Barfield pisał: „Pod warunkiem, że nie będziemy spoglądać zbyt daleko w przeszłość... [dzieło] rzeczywiście będzie jawić się nam historycznie jako niekończący się proces metafory przeobrażającej się w znaczenie. Poszukując materiału, w którym mogłaby ucieleśnić swoją ostatnią inspirację, wyobraźnia chwytła odpowiednie słowo lub frazę, używa go jako metafory i w ten sposób tworzy nowe znaczenie. Postęp przebiega zatem od znaczenia, przez inspirację, do wyobraźni, a potem od wyobraźni, przez metaforę, do znaczenia; inspiracja uchwytuje to, co do tej pory było niezrozumiałe, a wyobraźnia łączy to z tym, co już jest nam dobrze znane”⁶³.

Odwwołanie do wyobraźni, mitu, metafory stanowi więc remedium na postępującą racjonalizację wpisaną w użycie języka. Ewolucja znaczeń (czy też świadomości) jest zatem powodowana nieustanną dialektyką zasady poetyckiej i racjonalnej⁶⁴. Wyobraźnia napędza rozwój świadomości, a wraz z nią rozwój języka i myślenia (pojmowanego w jego aspekcie publicznym, wspólnotowym)⁶⁵. Każde użycie metafory jest ukierunkowane na zmianę znaczenia (zmianę semantyczną), a więc ma charakter performatywny. Z tego punktu widzenia można określić,

⁶¹ J. Hipolito, *Owen Barfield's Poetic Philosophy...*, s. 33–34.

⁶² O. Barfield, *Poetic Diction...*, s. 105; por. J. Hipolito, *Owen Barfield's Poetic Philosophy...*, s. 36.

⁶³ O. Barfield, *Poetic Diction...*, s. 141; por. J. Hipolito, *Owen Barfield's Poetic Philosophy...*, s. 34.

⁶⁴ Por. ideę dialektyki mitu i rozumu, o której pisali M. Horkheimer i T.W. Adorno (*Dialektyka oświecenia*, tłum. M. Łukasiewicz, Warszawa 1994).

⁶⁵ Proces ten przypomina ewolucyjną ideę semiozy u pragmatycysty C.S. Peirce'a (por. A. Dyrda, *The growth of legal meaning: The pragmatist perspective* [w:] W. Załuski, S. Bourgeois-Gironde, A. Dyrda, *Research Handbook on Legal Evolution*, Cheltenham 2024, s. 360–374).

w ślad za klasycznymi autorami (Arystoteles, Cyцерon, Kwintylian), warunki, w których metafory spełniają swoją funkcję (za J.L. Austinem można by określić je mianem „warunków fortunności”). W przedkładanym eseju Barfield poświęca nieco miejsca zagadnieniu „żywych” i „martwych” metafor, a także sposobom, na jakie żywe metafory rozwijają język nawet wobec różnych instytucjonalnych ograniczeń. Refleksje Barfielda na temat „dobrej poezji”, a następnie ujawnienie związku pomiędzy metaforami językowymi i fikcjami prawnymi, ujawnia, że Barfield hołduje klasycznej koncepcji retoryki wraz z jej zasadą odpowiedzialności za słowo, którą w równej mierze stosuje się do poetów co do prawników⁶⁶. W tej wizji mówca powinien być nie tylko człowiekiem wykształconym i błyskotliwym, ale i szlachetnym.

3. *Od dykcji poetyckiej do fikcji prawnych.* W przedłożonym czytelnikom „Państwa i Prawa” eseju znajdujemy nie tylko błyskotliwy, ale także skrzętny wykład powyższych kwestii teoretycznych, łączonych zazwyczaj z poezją i krytyką literacką, a także przykłady zastosowania tej teorii do materii praktycznej, jaką jest problematyka stosowania prawa. Najdobitniejszą ilustracją pracy metafor napędzających ewolucję języka w dyskursie instytucjonalnym są fikcje prawne. Z oczywistych względów nie będziemy tu referować wciągającego wywodu autora – ten przedstawiamy przecież do oceny czytelnikom w całości. Zamiast tego ograniczymy się do kilku uwag, które mogą ułatwić lekturę.

Celem Barfielda jest wykazanie, że metaforyzacja nie jest wyłącznie techniką poetycką czy też jakąś specjalną metodą, ograniczoną w swym zastosowaniu do dyskursu poetyckiego. Metaforyzacja czy też „tarnowanie” – jak Barfield określa z niemieckiego intencjonalny proces wprowadzania metafor – stanowi dla Barfielda konieczny i wszechobecny element rozwoju języka. Teza ta jest na tyle ogólna, interdyskursywna, że niewątpliwie dotyczy także języka prawnego i prawniczego. Ponadto, twierdzenie Barfielda nie odnosi się wyłącznie do metafor w sensie ścisłym, ale do wszystkich tropów stylistycznych⁶⁷. W związku z tym w audytorium, do którego zwraca się Barfield, znajdują się przede wszystkim ci czytelnicy, których interesuje „styl prawniczy”, w tym

⁶⁶ „Metafora bowiem powinna zajmować albo puste miejsce, albo, jeśli wypełnia «obce» miejsce, winna znaczyć więcej niż wyrażenie zastępowane” (Kwintylian, *Kształcenie mówcy: księgi VIII 6 – XII*, wstęp, przekł. i przypisy S. Śnieżewski. Kraków 2012, s. 39; por. A. Novokhatko, *The linguistic treatment of metaphor in Quintilian*, „Pallas” 2017/103, s. 311–318).

⁶⁷ Ta kategoria obejmuje m.in. epitety, porównania, personifikacje (w tym antropomorfizacje, animizacje), peryfrazy, eufemizmy, hiperbole, litoty, alegorie, symbole, ironię (w tym antyfrazy), katechrezy (abuzje), epitety, metonimie, synekdochy, i metafory w sensie ścisłym. Te i powiązane tropy retoryczne, polegające na zamianie słowa właściwego na inne, omawia systematycznie już wspomniany Kwintylian (*Kształcenie mówcy, Księga VIII 6, I – IX, 2, 80*, s. 35–82).

zagadnienie, w jakim stopniu treść prawa (uprawnień i obowiązków) zależy od zastosowania różnych form wyrazu. Pytanie o to, jak owo „jak?” (metoda prawnicza) przekłada się na „co?” (treść prawa) stanowi przecież jedno z centralnych zagadnień metodologii prawoznawstwa.

W końcowych partiach eseju Barfield nawiązuje do swoich wcześniejszych studiów nad etymologią słów języka angielskiego⁶⁸, które potwierdzają tezę, że znacząca liczba zwrotów codziennych znajduje źródło w metaforycznym użyciu języka⁶⁹. Wskazuje on wręcz: „z trudem odnajdziemy słowa [czy też „znaczenia” – dop. M.D. i A.D.] które nie są jakoś rezultatem takich procesów!”. Dodaje, że to co powoduje wzrost znaczenia językowego, wpływa jednocześnie na wzrost myśli czy też świadomości (myślenie ma dla niego bowiem raczej wymiar intersubiektywny i wspólnotowy). Czytelnicy powinni z zainteresowaniem przyjąć prowadzone tam refleksje, szczególnie w kontekście panującego kryzysu kultury prawnej i idei rządów prawa. Kluczowe pytanie, na jakie należy sobie odpowiedzieć, to czy remedium na pogłębiający się kryzys „świadomości prawniczej” stanowi zasada racjonalna, poetycka, czy może obie. W których aspektach toczona kryzysem świadomość prawnicza powinna zostać twórczo rozszerzona, a w których racjonalnie ograniczona? Nasuwające się pytania dotyczą także problematyki edukacji prawniczej. W jaki sposób nauczać adeptów prawa, by w pracy zawodowej potrafili oni wykorzystywać nieuniknioną poetyckość języka i twórczo bronić wartości kryjących się za ideą rządów prawa?⁷⁰

Pytania powyższe nie są wcale trywialne, zważywszy na to, że Barfieldowska koncepcja i ocena roli, jaką odgrywa wyobraźnia w rozwoju świadomości i języka (zarówno potocznego, jak i specjalistycznego – prawnego i prawniczego), stanowi zaledwie jedną z wielu dostępnych propozycji. Na przeciwnym biegunie znajdują się chociażby oświeceniowe propozycje, ostrzegające przed niebezpieczeństwem metaforyzacji języka prawniczego i stosowaniem fikcji prawnych⁷¹. Znakomitym przykładem jest choćby znana koncepcja J. Benthama, który uważał fikcje za narzędzia realizacji subiektywnych interesów prawników na szkodę ogółu, a nawet – rodzaj oszustwa⁷², albo sugestia L.L. Fullera,

⁶⁸ Por. O. Barfield, *History in English Words*, London 1969 [1926].

⁶⁹ Twierdzenia, że język stanowi „odbicie” zjawisk mentalnych i że metaforyzacja ma znaczenie poznawcze, są centralne dla popularnego współcześnie podejścia kognitywnego.

⁷⁰ Por. M. Dubowska, *Imaginative Legal Education and the Rule of Law*, „Law and Humanities” 2025, s. 1–21.

⁷¹ Na ten temat por. M. Ossowska, *Myśl moralna oświecenia angielskiego*, Warszawa 1966, s. 327–342.

⁷² „A large portion of the body of the Law was, by the bigotry or artifice of Lawyers, locked up in an illegible character, and in a foreign tongue.... Fiction, tautology, techni-

zgodnie z którą, fikcje stanowią wyraz patologii prawa, lub ściślej, „chOROBY języka”, w którym prawo jest formułowane⁷³. Dla przeciwwagi, w literaturze formułowano także rozmaite koncepcje fikcji prawnych, rozumianych jako „użyteczne fałsze”⁷⁴ lub szczególne rodzaje prawd (np. „meta-empirycznych”⁷⁵). Towarzyszący tym refleksjom dylemat dotyczący myślenia prawniczego („twórstwo czy odtwórstwo?”) ma korzenie już w sporze Arystotelesa z Platonem o miejsce tragedii (poezji) w państwie⁷⁶, a współcześnie obecny jest choćby w dyskusji, którą od ponad trzech dekad prowadzi M. Nussbaum z R.A. Posnerem⁷⁷. Na z konieczności twórczy wpływ ewolucji języka na zmianę prawa zwracał uwagę W. James, a za nim pozostali pragmatyści i realiści prawniczy⁷⁸.

cality, circuitry, irregularity, inconsistency remain. But above all, the pestilential breath of Fiction poisons the sense of every instrument it comes near. [...] Thief to catch thief, fraud to combat fraud, lie to answer lie. Every criminal uses the weapons he is most practised in the use of; the bull uses his horns, the tiger his claws, the rattle-snake his fangs, the technical lawyer his lies. Unlicensed thieves use pick-lock keys; licensed thieves use fictions” (C.K. Ogden, *Bentham's Theory of Fictions*, New York 1932, s. 146). Bentham używał jeszcze wielu innych, bardziej dosadnych określeń na fikcje prawnicze i uciekających do nich prawników.

⁷³ L.L. Fuller, *Legal Fictions*, Stanford 1967, s. 8 i n. W tej znakomitej pracy Fuller przedstawia nie tylko możliwe teorie fikcji, ale także proponuje jej swoje własne rozumienie, które odwołuje się w pewnym zakresie do H. Vaihingera teorii fikcji jako praktycznego twierdzenia „jak gdyby”. Fikcje prawne stanowią dla niego fałszywe, lecz użyteczne, narzędzia dostosowywania reguł prawnych do nowych i złożonych okoliczności. Niemniej, na gruncie tej teorii fikcje stanowią rodzaje doraźnego remedium na patologię języka obowiązującego prawa, który nie nadąża za zmieniającą się rzeczywistością. Wprowadzenie fikcji w reakcji na palący problem związany z interpretacją i stosowaniem prawa stanowi zatem zaledwie kreatywny wstęp dla racjonalnej i uporządkowanej reakcji prawodawcy. Fuller nie jest zatem tak krytyczny wobec wprowadzania fikcji prawnych jak Bentham, rezerwując pewną przestrzeń dla ich uzasadnionego zastosowania. Rozważania Fullera stanowią całkiem rozsądną przeciwwagę dla entuzjastycznych (choć też podporządkowanych określonej celowi, m.in. obronie interesów stron czy szeroko pojętym rządów prawa) wypowiedzi Barfielda w prezentowanym eseju. Podobnie wyważony pogląd na zastosowanie fikcji prawnych prezentował na przykład R. Pound (por. R. Pound, *Prawo w księgach a prawo w działaniu* [w:] Pound, red. G. Wierczyński, tłum. A. Konieczna-Purchała, Sopot 2018, s. 9–44).

⁷⁴ Por. choćby wskazana w przypisie wyżej koncepcja Fullera odwołująca się do teorii fikcji Vaihingera (H. Vaihinger, *The Philosophy of 'As If'. A system of the Theoretical, Practical and Religious Fictions of Mankind*, tłum. C.K. Ogden, London 1935).

⁷⁵ W tym duchu argumentował A. Mycielski w znakomitej pracy A. Mycielski, *Fikcjonalizm w prawie i nauce prawa*, Wilno 1938.

⁷⁶ M. Dubowska, *(Nie)oczywiste...*, s. 199–200.

⁷⁷ M. Dubowska, *(Nie)oczywiste...*, s. 195–217.

⁷⁸ W. James pisał: „Rozróżnienie tego, co jest w postępowaniu zgodnym lub niezgodnym z prawem, lub mowy poprawnej od niepoprawnej powstały okolicznościowo przez wzajemne oddziaływanie poszczególnych ludzkich doświadczeń; nie w inny sposób powstaje rozróżnienie między poglądem prawdziwym a błędnym. Prawda zaszczepia się na poprzedzającej prawdzie, modyfikując ją podczas tego procesu, zupełnie w ten sam sposób, jak narzecze zaszczepia się na poprzedzającym narzeczu, a prawo na poprzedzającym prawie. Jeśli jest dane dawniejsze prawo i nowy wypadek, sędzia spleta je w no-

W końcu na kanwie refleksji i przykładów Barfielda wyłania się szczególna wizja prawa, uwikłanego w odwieczne napięcie pomiędzy rozumem poetyckim a logicznym. Wizja ta ma rys neovichiański, zatem Barfield wprost odwołuje się do *Nauki nowej* Giambattisty Vico (1668–1744), a w szczególności jego teorii rozwoju świadomości, postępującej od konkretnego i powszechnego myślenia mitycznego (poetyckiego), ku abstrakcyjnemu myśleniu, charakterystycznemu dla nowożytnych dyskursów specjalistycznych (sztuka, prawo itd.). W kontekście tej wizji kształtuje się szczególna relacja języka poetyckiego do świadomości zbiorowej i wytworów kultury (artefaktów, w tym instytucji prawnych). W wizji tej prawnik przedstawiany jest jako aktywny, odważny i niezłomny twórca, który ponosi odpowiedzialność za nieustanne stwarzanie świata społecznego na nowo. Nawiązanie do idei Vico nie jest przypadkowe, bo dla tego ostatniego pochodzący z gminu wielcy poeci odpowiadali od czasów najdawniejszych za nazywanie językiem poetyckim nowych rzeczy, których lud nazwać jeszcze nie potrafił. Ich autorytet płynął z mądrości ludowej, która nadawała pieczęć powagi tworzoną przez nich wynalazkom, przyczyniającym się zarówno do rozwoju świadomości zbiorowej, jak i dostosowujących dawne instytucje do nowych realiów. Pierwotni poeci ustanawiali nowe prawdy, a jednocześnie nie mogli kłamać, bo zdolność do kłamstwa pojawiła się dopiero wraz ze zdolnością do głębokiej refleksji⁷⁹. Ustanowienie nowej prawdy było więc zależne od oparcia się na powszechnym autorytecie ludowego, zdrowego rozsądku, którego poeci byli reprezentantami.

Podobnie Barfield wskazuje, że kreatywni, wprowadzający oryginalne metafory prawnicy od zawsze mieli znaczący wpływ na rozwój języka, zarówno prawnego i prawniczego, jak i potocznego, a nawet naukowego (por. omawiany w eseju przykład F. Bacona). Fikcje prawnicze stanowią dla Barfielda ważny przykład takich właśnie instytucjonalnie użytecznych metafor (uznawanie A za B, choć fałszywe, znajduje praktyczne uzasadnienie; a gdy odpowiedni precedens zostanie ustanowiony, reprodukowana, np. w warunkach procesowych, fikcja staje się pełnoprawnym składnikiem prawa, jak każda udomowiona metafora). Stosowanie fikcji przez prawników, tak jak stosowanie tropów (w tym metafor) przez poetów, wymaga wyczucia i odpowiedzialności.

we prawo. Poprzednie narzecze i nowy żargon, lub metafora, lub dziwactwo rażące smak ogółu, składają się na nowe narzecza. Poprzednie prawdy i świeże fakty wytwarzają w umyśle naszym nowe prawdy” – W. James, *Pragmatyzm; z dołączeniem wykładu „Dylemat determinizmu” oraz szkiców „W. James” i „Pragmatyzm”*, red. H. Goldberg, tłum. W.M. Kozłowski, Warszawa 1911, s. 133.

⁷⁹ Por. S. Krzemień-Ojak, *Vico*, Warszawa 1972, s. 84; a także prezentowany tam we fragmentach przekład *Nauki Nowej*, s. 200–256 (przedruk za: G. Vico, *Nauka nowa*, tłum. T. Jakubowicz, Warszawa 1966).

Chcąc nie chcąc, prawnik jako twórca staje się także nauczycielem: tworzy ramy nowej rzeczywistości, a zatem jego zadaniem jest tę rzeczywistość także objaśniać. Vichiański poeta-prawnik tworzy skutecznie nowe światy instytucjonalne, o ile spełnia moralne oczekiwania i potrzeby ludu. Jest to z pewnością wizja, która wiele obiecuje, ale także wiele wymaga. Ponownie, do nauczycieli prawa można skierować pytanie: jak należy przygotowywać przyszłych prawników do pełnienia tej odpowiedzialnej roli. Barfield zdaje się przy tym sądzić, że idea rządów prawa, której strzec mają przez odpowiedzialne użycie fikcji poeci-prawnicy, jest emanacją jakiegoś pierwotnego dążenia do sprawiedliwości, chęci słusznego ułożenia relacji w kolektywie.

Prawniczy spryt niewątpliwie wymaga wyobraźni. Nic więc dziwnego, że w oczach Barfielda to właśnie wyobraźnia jest rodzajem prawniczej supermocy. To dzięki niej prawnicy wpływają na rozwój ogólnej świadomości i powiązanego z nią języka, a za nimi całego dyskursu instytucjonalnego. W tej perspektywie jakiegokolwiek próby oczyszczenia języka z metaforycznych elementów (stojące pod znakiem „zburzenia wieży Babel”) muszą prowadzić do skutków przeciwnych do oczekiwanych⁸⁰. Ponadto, rzetelne badanie rozwoju języka, także prawnego i prawniczego, powinno skupiać się na analizie różnych użyczeń i ich performatywnych skutków, a zatem wymaga rozpoznania, co użytkownicy języka chcieliby za ich pomocą zrobić. Nie ulega jednak wątpliwości, że nadużywający tej zdolności bohater może stać się antybohaterem. Gdzie należy wytyczyć granice owego systematycznego użycia wyobraźni?⁸¹ Jak uniknąć niepożądanego konsekwencji, w któ-

⁸⁰ Wpływ metaforyzacji (nawet w postaci pojedynczych wtrąceń metaforycznych) na jakość rozumowania i konceptualizacji potwierdzają badania eksperymentalne – por. P.H. Thibodeau, L. Boroditsky, *Metaphors We Think With: The Role of Metaphor in Reasoning*. „PLoS ONE” 2011/2(6), e16782 i n.

⁸¹ Pytanie to jest związane z dyskutowanym już przez greckich i rzymskich retorów zagadnieniem poprawności wymowy, a w szczególności dopuszczalnością błędnych wyrażań: barbaryzmów (pojedynczych słów) i solecyzmów (wyrażań złożonych). Uważano, że w pewnych warunkach taki błąd (*vitium*) staje się zaletą (*virtus*), choć kwestią sporną było, jakie to są warunki (por. kontrowersja pomiędzy zwolennikami stylu attyckiego i azjańskiego). Kluczową kwestią jest, czy tych wyrażań, błędnych z językowego punktu widzenia (i nierzadko fałszywych z logicznego punktu widzenia), nie traktować jako metafor. Jerzy Ziomek odróżnia metafory od błędów językowych w następujący sposób: „metafora powstaje przez udzielenie tematowi pewnej części konotacji, nazwanej dominantą znaczeniową, dzięki której wyrażenie w lekcji literalnej dewiacyjne, staje się sensownym, a nawet odkrywczym. W wyrażeniach solecystycznych natomiast brak owej selekcji i hierarchizacji semów” (J. Ziomek, *Retoryka opisowa*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1990, s. 196). Refleksja nad tym zagadnieniem prowadzi nas do wniosku, że stosujący metafory-fikcje prawnik powinien, zgodnie zresztą z tradycyjną sugestią Kwintyliana, znać nie tylko kryteria odróżnienia metafor od błędów językowych, ale także w doborze metafor kierować się rzeczywistą potrzebą i umiarem. Prawnicza wymowa jest bowiem, jak dowodzi Kwintylian, z konieczności nacechowana moralnie (por. Kwintylian, *Kształcenie mówcy. Księgi I, II, X*, przeł. i opr. M. Brożek, Wrocław 1951, s. 52-90; Kwintylian, *Kształcenie mówcy. Księgi VIII 6 – XII*, s. 287–348).

rej usystematyzowana, a więc „zmanierowana” wyobraźnia przeobraża, częstokroć niepostrzeżenie, żywą ideę w jej przeciwieństwo („martwą metaforę”)? A także, jaką odpowiedzialność ponoszą prawnicy za niewłaściwie (w jakimś sensie) zastosowanie metafory (fikcji) prawniczej?⁸²

Dyskusja powyższych kwestii – figuratywności języka, ewolucji świadomości, wyobraźni poetyckiej – nie jest oczywiście nowa, gdyż zagadnienie roli, jaką odgrywają metafory w życiu codziennym, filozofii i nauce, było już badane, choć z różnych perspektyw, przez tak rozpoznanych autorów jak R. Rorty⁸³, a później przez M. Johnsona i G. Lakoffa w pracy pt. *Metafory w naszym życiu*⁸⁴. Kwestia ta była szeroko dyskutowana w naukach społecznych⁸⁵, a w polskiej teorii prawa m.in. w pracach S. Wojtczak⁸⁶ czy M. Jakubca⁸⁷. Oczywiście istnieje różnica pomiędzy współczesnymi teoriami metafor konceptualnych, czerpiącymi z osiągnięć nauk kognitywnych⁸⁸, a prostą teorią metafor, rozwijaną przez Barfielda na gruncie jego romantycznych inspiracji. Bez wątpienia jednak poglądy Barfielda miały pionierski charakter z perspektywy czasu, w którym zostały sformułowane. W końcu teoria Barfielda nie dotyczy wyłącznie metafor jako bytów językowych, lecz identyfikuje role, jakie metafory odgrywają w kształtowaniu się naszych pojęć. Dziwi nas w związku z tym to, że ogłoszone ponad osiemdziesiąt lat temu poglądy Barfielda są właściwie pomijane w dyskusjach kognitywistów i filozofów języka. Podobnie, nie znajdujemy nazwiska tego autora we współczesnych debatach nad figuratywnością języka prawnego i praw-

⁸² Jak powiadał znakomity wiktoriański myśliciel, William K. Clifford, „Straszliwy to przywilej i straszliwa odpowiedzialność, musieć stwarzać świat, w którym żyć będą przyszłe pokolenia” – W.K. Clifford, *Etyka przekonań*, tłum. M. Dubowska, A. Dyrda, „Er(r)go. Teoria-Literatura-Kultura” 2017/2, s. 172.

⁸³ R. Rorty, *Filozofia jako nauka, jako metafora i jako polityka* [w:] *Horyzonty konstruktywizmu: inspiracje, perspektywy, przyszłość*, red. E. Bińczyk, A. Derra, J. Grygień, tłum. A. Grzeliński, A. Szahaj, Toruń 2015, s. 57–80.

⁸⁴ M. Johnson, G. Lakoff, *Metafory w naszym życiu*, tłum. T.P. Krzeszowski, Warszawa 2011.

⁸⁵ Por. E. Czykwin, *Metafory w naukach społecznych. Zasadność aplikacyjna*, Warszawa 2021.

⁸⁶ S. Wojtczak, I. Witczak-Plisiecka, R. Augustyn, *Metafory konceptualne jako narzędzia rozumowania i poznania prawniczego*, Warszawa 2017; S. Wojtczak, *The Metaphorical Engine of Legal Reasoning and Legal Interpretation*, Warszawa 2017; S. Wojtczak, I. Witczak-Plisiecka, *Metaphors and legal language: A few comments on ordinary, specialised and legal meaning*, „Research in Language” 2019/3(17), s. 273–295; z polskiej literatury prawniczej por. także: M. Jakubiec, *Metafory, prawo i artefakty, czyli kilka uwag na temat pojęć prawnych z perspektywy kognitywnej*, „Archiwum Filozofii Prawa i Filozofii Społecznej” 2017/1, s. 52–65.

⁸⁷ M. Jakubiec, *Metaforyczność prawa. O ucieleśnianiu pojęć prawnych*, Kraków 2023; M. Jakubiec, *Metafory...*, s. 52–65.

⁸⁸ Por. M. Zeifert, *Law and Cognitive Linguistics: A Prototype Theory Approach to Legal Categorisation*, London–New York 2025.

niczego⁸⁹. Wygląda na to, że poglądy te stanowią nie tylko zapomniane ogniwo w ruchu *Law&Literature*, ale w refleksji semiotycznej nad prawem w ogóle⁹⁰.

James Boyd White, nestor badań prawnoliterackich, swego czasu w następujący sposób skomentował znaczenie teorii Barfielda dla prawników: „Język prawa [...] może okazać się właściwie tym, co Owen Barfield nazywa językiem poetyckim, a nie teoretycznym – językiem, który działa poprzez skojarzenia i konotacje, poprzez aluzje i odniesienia, poprzez szczególne sposoby, na jakie wiąże się słowa w całość. W ten sposób może on utrzymywać powiązania z terminami i procesami codziennego życia, jak i zwykłego, potocznego języka. Właściwie to jest źródłem znacznej części jego politycznego autorytetu i znaczenia: ponieważ musi on ostatecznie mieć sens dla ławy przysięgłych, znaczyć coś dla nas, a zatem powinien pozostawać naszym własnym uprawnieniem, a nie czymś zawłaszczonym przez jakąś biurokratyczną koterię czy kult”⁹¹.

Uwaga ta skierowana jest do prawników, którzy kształcą się w sztuce świadomego odbioru prawa jako rodzaju literatury (w opozycji do prawa postrzeganego jako zjawisko ekonomiczne, wyraz woli prawodawcy czy proces społeczny). Prawo stanowi rodzaj kompozycji, w której styl, tj. dobór słów i form gramatycznych, ma znaczenie, wyrażające sposób myślenia autora wypowiedzi (tekstu). Przesłanie to skierowane jest także do tych studentów prawa, którzy są już na tyle dojrzały, by rozumieć, że aby dobrze czytać prawo, należy robić to tak, jakby się je samemu pisało. White podkreśla, że należy „zrozumieć, że życie prawa, które praktykujemy, i do której to praktyki przyuczamy naszych studentów, jest z gruntu życiem komponującym (*a life of composition*): życiem, w którym stwarzamy znaczenia za pomocą słów, które odnoszą się do świata”⁹².

⁸⁹ Wyżej powoływani autorzy w żadnym miejscu nie odwołują się do teorii Barfielda. Dziwi to szczególnie w świetle faktu, że praca Barfielda jest cytowana w ważnym i przełożonym na język polski tekście M. Black, *Metafora*, „Pamiętnik Literacki: czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej” 1971/3(62), s. 222, przypis 8; podstawa przekładu: M. Black, *Metaphor* [w:] *Models and Metaphors. Studies in Language and Philosophy*. Ithaca, New York 1962, s. 25–47; pierwodruk: „Proceedings of the Aristotelian Society” 1954/55, s. 273–294.

⁹⁰ Por. N.B. Rupp, *The rise and fall of metaphor: A study in meaning and meaninglessness*, „Semiotica” 2016/213, s. 419–433; por. też literaturę semiotyczno-prawną, która skupia się na ewolucyjnych relacjach pomiędzy prawnym systemem znaków a rzeczywistością, do której się one odnoszą (por. R. Kevelson, *Law as a System of Signs*, Cheltenham 1988, s. 3–12, gdzie autorka formułuje definicję semiotyki prawniczej; natomiast w sprawie nowych kierunków w tych badaniach por. A. Wagner, S. Marusek, *Research Handbook on Legal Semiotics*, Cheltenham, UK Northampton, MA, 2023).

⁹¹ J.B. White, *The Judicial Opinion and the Poem* [w:] *Heracles' Bow*, Madison, Wisconsin 1985, s. 123 (tłumaczenie własne).

⁹² J.B. White, *The Judicial...*, s. 123 (tłumaczenie własne).

Czytelnik zorientował się już, że twórczość Barfielda doczekała się komentarza, który zaczął niejako żyć własnym życiem. White powołuje się na Barfielda, który jednak sam był w wielkim stopniu zainspirowany myślą romantyków, w tym Coleridge'a. Z kolei ten ostatni opracował metodę reinterpretacji Pisma Świętego, która uznawała je za rodzaj poezji. W owym czasie dla wielu „analitycznie” nastawionych krytyków stanowiło to naukowe świętokradztwo. Coleridge jednak odpierał zarzuty, twierdząc, że potraktowanie Pisma Świętego jako „poezji w najbardziej emfatycznym sensie” nie obniża autorytetu prawdy religijnej, ale wręcz go broni⁹³.

Czy podobnego wniosku nie należy wyciągnąć w odniesieniu do autorytetu „prawdy prawniczej”? Czy rozpoznanie poetyckości języka prawnego i prawniczego nie broni autorytetu prawa i wartości pracy zawodowej prawnika? W jakich okolicznościach używanie wyobraźni w pracy prawniczej stanowi atut, a w jakich zagrożenie? Poszukującym odpowiedzi na te pytania lektura klasycznego, ale błyskotliwego eseju Barfielda na pewno da do myślenia.

Owen Barfield's Legal Metaphors

This article serves as a philosophical introduction to the work of Owen Barfield (1898–1997), an English lawyer, poet, and philosopher. Barfield is not sufficiently recognized in our domestic literary, philosophical, and legal discourse. The authors argue that Barfield's work constitutes a 'forgotten link' in the history of the Law and Literature movement. In this issue of *Państwo i Prawo*, we are publishing Barfield's outstanding essay, 'Poetic Diction and Legal Fiction' (1948), translated by the authors of this essay.

Słowa kluczowe: Owen Barfield, romantyzm, modernizm, Samuel Taylor Coleridge, prawo i literatura, dykcja poetycka, fikcja prawna

Keywords: Owen Barfield, Romanticism, Modernism, Samuel Taylor Coleridge, law and literature, poetic diction, legal fiction

⁹³ I. Lipkowitz, *Inspiration and the Poetic Imagination: Samuel Taylor Coleridge*, „Studies in Romanticism” 1991/4(30), s. 614.

Bibliografia

- Adey L., C. S. Lewis' 'Great War' with Owen Barfield, Victoria, British Columbia 2002 [1978]
- Austin J.L., *Mówienie i poznawanie. Rozprawy i wykłady filozoficzne*, tłum. B. Chwedeńczuk, Warszawa 1993
- Bacon F., *Novum Organum*, tłum. J. Wikarjak, K. Ajdukiewicz, Warszawa 1955
- Barfield O., *History in English Words*, London 1969 [1926]
- Barfield O., *Poetic Diction: A Study in Meaning*, Middletown 1973 [org. wyd. London 1928]
- Black M., *Metafora*, „Pamiętnik Literacki: czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej” 1971/3(62)
- Black M., *Metaphor [w:] Models and Metaphors. Studies in Language and Philosophy*. Ithaca, New York 1962
- Bullitt J., Jackson Bate W., *Distinctions between Fancy and Imagination in Eighteenth-Century English Criticism*, „Modern Language Notes” 1945/1(60)
- Clifford W.K., *Etyka przekonań*, tłum. M. Dubowska, A. Dyrda, „Er(r)go. Teoria–Literatura–Kultura” 2017/2
- Coleridge S.T., *Biographia Literaria*, t. 1, red. J. Shawcross, Oxford 1983 [1907]
- Coleridge S.T., *Biographia Literaria or Biographical Sketches of My Literary Life and Opinions*, t. 1, red. J. Engell, W. Jackson Bate, Princeton 1983
- Coleridge S.T., *Biographia Literaria*, tłum. B. Działoszyński, Warszawa 2019
- Czykwin E., *Metafory w naukach społecznych. Zasadność aplikacyjna*, Warszawa 2021
- Dubowska M., *(Nie)oczywiste związki prawa i literatury*, praca doktorska, Kraków 2024
- Dubowska M., *Imaginative Legal Education and the Rule of Law*, „Law and Humanities” 2025
- Dubowska M., Dyrda A., *Metoda prawnicza: nieurzeczywistniony ideał czy szkodliwy mit?*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2015/1(87)
- Dyrda A., *The growth of legal meaning: The pragmatist perspective [w:] W. Załuski, S. Bourgeois-Gironde, A. Dyrda, Research Handbook on Legal Evolution*, Cheltenham 2024
- Fisher L., *Foreword [w:] J. Hipolito, Owen Barfield's Poetic Philosophy: Meaning and Imagination*, London 2024
- Fuller L.L., *Legal Fictions*, Stanford 1967
- Głazewski M., *Rudolf Steiner. Przyczynek do biografii*, „Przegląd Pedagogiczny” 2013/1
- Hipolito J., *Owen Barfield's Poetic Philosophy: Meaning and Imagination*, London 2024

- Horkheimer M., Adorno T.W., *Dialektyka oświecenia*, tłum. M. Łukasiewicz, Warszawa 1994
- Jakubiec M., *Metafory, prawo i artefakty, czyli kilka uwag na temat pojęć prawnych z perspektywy kognitywnej*, „Archiwum Filozofii Prawa i Filozofii Społecznej” 2017/1
- Jakubiec M., *Metaforyczność prawa. O ucieleśnianiu pojęć prawnych*, Kraków 2023
- James W., *Pragmatyzm; z dołączeniem wykładu „Dylemat determinizmu” oraz szkiców „W. James” i „Pragmatyzm”*, red. H. Goldberg, tłum. W.M. Kozłowski, Warszawa 1911
- Jang G.-R., *The Imagination ‘Beyond’ and ‘Within’ Language: An Understanding of Coleridge’s Idea of Imagination*, „Studies in Romanticism” 1986/4(25)
- Johnson M., Lakoff G., *Metafory w naszym życiu*, tłum. T.P. Krzeszowski, Warszawa 2011
- Kevelson R., *Law as a System of Signs*, Cheltenham 1988
- Krzemień-Ojak S., *Vico*, Warszawa 1972
- Kwintilian, *Kształcenie mówcy. Księgi I, II, X*, przeł. i opr. M. Brożek, Wrocław 1951
- Kwintilian, *Kształcenie mówcy: księgi VIII 6 – XII*, wstęp, przekł. i przypisy S. Śnieżewski, Kraków 2012
- Lipkowitz I., *Inspiration and the Poetic Imagination: Samuel Taylor Coleridge*, „Studies in Romanticism” 1991/4(30)
- Mycielski A., *Fikcjonalizm w prawie i nauce prawa*, Wilno 1938
- Novokhatko A., *The linguistic treatment of metaphor in Quintilian*, „Pallas” 2017/103
- Ogden C.K., *Bentham’s Theory of Fictions*, New York 1932
- Ossowska M., *Myśl moralna oświecenia angielskiego*, Warszawa 1966
- Pound R., *Prawo w księgach a prawo w działaniu [w:] Pound*, red. G. Wierczyński, tłum. A. Konieczna-Purchała, Sopot 2018
- Rorty R., *Filozofia jako nauka, jako metafora i jako polityka [w:] Horyzonty konstruktywizmu: inspiracje, perspektywy, przyszłość*, red. E. Bińczyk, A. Derra, J. Grygieńć, tłum. A. Grzeliński, A. Szahaj, Toruń 2015
- Rupp N.B., *The rise and fall of metaphor: A study in meaning and meaninglessness*, „Semiotica” 2016/213
- Thibodeau P.H., Boroditsky L., *Metaphors We Think With: The Role of Metaphor in Reasoning*, „PLOS ONE” 2011/2(6)
- Vaihinger H., *The Philosophy of ‘As If’. A system of the Theoretical, Practical and Religious Fictions of Mankind*, tłum. C.K. Ogden, London 1935
- Vico G., *Nauka nowa*, tłum. T. Jakubowicz, Warszawa 1966
- Wagner A., Marusek S., *Research Handbook on Legal Semiotics*, Cheltenham, UK Northampton, MA, 2023
- White J.B., *The Judicial Opinion and the Poem [w:] Heracles’ Bow*, Madison, Wisconsin 1985

- Wojtczak S., *The Metaphorical Engine of Legal Reasoning and Legal Interpretation*, Warszawa 2017
- Wojtczak S., Witczak-Plisiecka I., *Metaphors and legal language: A few comments on ordinary, specialised and legal meaning*, „Research in Language” 2019/3(17)
- Wojtczak S., Witczak-Plisiecka I., Augustyn R., *Metafory konceptualne jako narzędzia rozumowania i poznania prawniczego*, Warszawa 2017
- Zeifert M., *Law and Cognitive Linguistics. A Prototype Theory Approach to Legal Categorisation*, London–New York 2025